

# O tym jak Łukasz Wybrańczyk połamał sobie zęby na apologetyce presupozycyjnej

dodane: 2022-03-15

## Kolejna polemika z Łukaszem Wybrańczykiem z kanału Śmiem wątpić.

Niejaki Łukasz Wybrańczyk, zdradzający objawy niedorozwoju i zespołu Tourette'a, wstawił na swoim kanale YouTube film pt. *Czy chrześcijanin wyrwał się już z matrixa?* Film ten ma z założenia polemizować z apologetyką presupozycyjną w wersji prezentowanej przez kilku czołowych architektów tego prądu myślowego w Polsce i na Zachodzie. Oczywiście Wybrańczyk nie podołał w polemice z apologetyką presupozycyjną. Przeważająca większość jego filmu (ponad godzina i dwadzieścia minut) to lanie wody nie na temat lub gdzieś obok tematu. Do tego tradycyjnie stroi on te swoje głupie miny i mamy jak zwykle festiwal tików nerwowych (podejrzenie zespołu Tourette'a). W czasie swojego filmu Wybrańczyk namawia też do pomocy Ukraińcom. Szlachetne to ale znowu nie na temat. Przez większość swego filmu Wybrańczyk referuje też poglądy apologetów presupozycyjnych z Polski i z kręgu anglojęzycznego. Apologetci presupozycyjni będą Wybrańczykowi wdzięczni za reklamę. Niektórzy z nich już podziękowali mu w komentarzach pod jego filmem. Trzeba jednak przyznać, że Wybrańczyk w miarę rzetelnie referuje poglądy apologetów presupozycyjnych (pomijam kilka technicznych niedociągnięć, o których wspomnę dalej). Co prawda Wybrańczyk prezentuje dość tendencyjnie i wybiórczo poglądy apologetów presupozycyjnych, niemniej jednak gdy już omawia daną argumentację to robi to z grubsza poprawnie. Jest to wyczyn o tyle, że inni ateści notorycznie przeinaczają stanowisko apologetów presupozycyjnych, dokonując jedynie karykatury ich poglądów i walcząc z samymi chochołami. Na tym tle Wybrańczyk prezentuje się całkiem rzetelnie. Widać, że przyłożył się i odrobił zadanie domowe w tej kwestii. Tu trzeba mu oddać sprawiedliwość.

Ale niestety Wybrańczyk nie był w stanie podjąć rzetelnej polemiki z presupozycjonizmem teistycznym. Nie mógł podjąć takiej polemiki ponieważ po prostu nie ma skąd jej wziąć. Tyczy się to w zasadzie każdego ateisty, który *de facto* startuje ze swymi poglądami od niczego. Po usunięciu Boga ze swojego światopoglądu każdy ateista usuwa zarazem gwaranta własnej racjonalności. Od tej pory nic i nikt już nie gwarantuje ateście, że jakkolwiek jego myśl odzwierciedla cokolwiek prawdziwego o świecie i odróżnia się w jakikolwiek sposób od dowolnej bzdury. Światopogląd ateisty wisi więc w epistemologicznej próżni już na samym starcie. Ktoś taki nie jest w stanie niczego podważyć i obalić. Może jedynie prezentować swoje arbitralne opinie, które nie są umocowane dosłownie w niczym. Przyznaje to w swym filmie również sam Wybrańczyk, co omówię dalej. Jak już wspomniałem, większość filmu Wybrańczyka to lanie wody nie na temat lub gdzieś obok tematu. Gdybyśmy okroili ten film jedynie do konkretnych momentów, gdzie jest się czego uchwycić, to zostałoby może piętnaście lub co najwyżej dwadzieścia minut. Z takimi konkretnymi będę polemizował niżej. Podaję dokładne momenty czasowe, do których się odnoszę, aby ewentualnie każdy mógł sobie sprawdzić czy nie polemizuję jedynie z chochołami lub swoimi wymysłami.

A więc zaczynamy. W 5:33 Wybrańczyk przyznaje, że jego założenia odnośnie do świata i ludzi są przyjmowane bez żadnego uzasadnienia. Jednak w 19:02 stwierdza, że podejście presupozycjonistów jest bzdurne. Skąd to wie skoro jego światopogląd startuje z niedowodliwych założeń? Oczywiście nie wie tego. Wypowiada tu jedynie swoją arbitralną opinię, co do której nie ma pojęcia czy ona sama nie jest bzdurna.

Od 24:25 Wybrańczyk powołuje się na naturalizm jako gwaranta jego przekonań. Jednak nie jest to żaden gwarant. Naturalizm jest wewnętrznie sprzeczny i opiera się na nieuprawnionych ekstrapolacjach od szczegółu do ogółu. Więcej na ten temat pisaliśmy tutaj:

<https://www.apologetyka.info/ateizm/ateistyczny-naturalizm-polemika,1018.htm>

Co ciekawe, od 58:46 Wybrańczyk sam daje przykład wewnętrznej sprzeczności w naturalizmie. Polecam się w to wsłuchać.

W 26:45 Wybrańczyk zdaje sobie sprawę z tego, że nie może ostatecznie uzasadnić swych przekonań ponieważ wpadłby w regres do nieskończoności. Brawo, Łukaszku.

W 33:21 Wybrańczyk przyznaje, że nie tylko nie jest w stanie dostatecznie uzasadnić wiarygodności swych zmysłów, ale nie jest w stanie w ogóle uzasadnić wiarygodności swych zmysłów. Od 43:05 Wybrańczyk przyznaje, że każda jego próba uzasadnienia wiarygodności zmysłów i rozumu skończy ostatecznie w błędnym kole (patrz też 47:06). Po czym w 33:31 zarzuca Stanisławowi Sylwestrowiczowi, że on też nie jest w stanie uzasadnić wiarygodności swych zmysłów. Taka odpowiedź Wybrańczyka to oczywiście żadna odpowiedź ale jedynie popadnięcie w błąd logiczny *tu quoque*. Ponadto warto zauważyć, że jeśli Wybrańczyk nie jest w stanie uzasadnić wiarygodności swoich zmysłów to po prostu nie wie tego czy Stanisław Sylwestrowicz również nie jest w stanie tego zrobić. Bo skąd niby Wybrańczyk miałby to wiedzieć jeśli nie wie czy jego zmysły działają poprawnie.

W 34:11 Wybrańczyk mówi, że teista może być w matrixie. Jednak skąd Wybrańczyk to w ogóle wie? Przecież w 40:28 i 42:50 Wybrańczyk przyznaje, że sam może być w matrixie i nie wie czy wydaje poprawne osądy o czymkolwiek. W tej sytuacji Wybrańczyk nie wie nawet tego czy teista może być w matrixie choćby potencjalnie.

W 38:26 Wybrańczyk przyznaje, że tak zwany eksternalista może mieć racjonalne i poprawne poglądy pomimo tego, że nie jest w stanie ich uzasadnić. Dziękujemy, panie Łukaszu. Od tej chwili teści będą powoływali się na pana gdy jakiś ateista zażąda od nich uzasadniania w nieskończoność ich przekonań teistycznych. Warto dodać, że Wybrańczyk preferuje eksternalistyczną koncepcję wiedzy (36:25; 43:40). Tym samym przyznaje się do tego, że jego poglądy są bezzasadne i arbitralne.

W 44:34 Wybrańczyk określa poglądy teistów mianem fantazji. Skąd jednak Wybrańczyk wie co jest fantazją, a co nie jest, skoro wcześniej przyznawał (33:21 i od 43:05), że nie jest w stanie uzasadnić wiarygodności swoich zmysłów i rozumu? Mamy tu ewidentną niespójność w deklaracjach Wybrańczyka.

W 44:54 Wybrańczyk gloryfikuje poznanie naukowe. Skąd jednak wie, że to poznanie jest cokolwiek warte? Przecież wcześniej sam przyznał, że nie wie nawet tego czy jego zmysły i rozum działają poprawnie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wie też tego czy nie jest w matrixie i ktoś nie wprowadza go w błąd (40:28 i 42:50). Mamy tu kolejną ewidentną niespójność w wypowiedziach Wybrańczyka.

W 47:07 Wybrańczyk ponownie wpada w błąd logiczny *tu quoque* gdy próbuje nieudolnie odeprzeć zarzut teisty w kwestii kolistego uzasadnienia ateisty.

W 47:38 Wybrańczyk stwierdza, że gdy opieramy się na nauce to w ten sposób dojdziemy do wniosku, że poglądy młodoziemskich chrześcijan są fałszywe. Skąd jednak Wybrańczyk wie co jest fałszywe? Przecież wcześniej sam przyznał, że nie wie nawet tego czy jego zmysły i rozum działają poprawnie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wie też tego czy nie jest w matrixie i ktoś nie wprowadza go w błąd (40:28 i 42:50). Mamy tu kolejną grubą niespójność w wypowiedziach Wybrańczyka. Dużo tego, no nie?

W 47:54 Wybrańczyk przyznaje, że wyjaśnienia chrześcijańskie są równie dobre co wyjaśnienia naturalistów. Mamy tu dość interesujący progres w poglądach ateistów. Przez lata twierdzili oni, że chrześcijańskie wyjaśnienia to tylko bajki i jedynie wyjaśnienia naturalistyczne są wiarygodne. Jak widać, to się już zmieniło u ateistów i teraz wyjaśnienia chrześcijańskie są dla nich równie dobre co te naturalistyczne. Godny uwagi postęp w myśleniu ateistów. Rozczaruję jednak pana, panie Łukaszu. Wyjaśnienia naturalistyczne nie są za grosz wiarygodne ponieważ po prostu nie mają skąd czerpać tej wiarygodności. Więcej na ten temat pisaliśmy tutaj:

<https://www.apologetyka.info/ateizm/ateistyczny-naturalizm-polemika,1018.htm>

oraz tutaj:

<https://www.apologetyka.info/ateizm/czy-ewolucja-gwarantuje-ateiscie-poprawne-poznanie-rzeczywistosci,1460.htm>

Tak więc wyjaśnienia naturalistyczne nie są tak samo dobre jak wyjaśnienia chrześcijańskie. Wyjaśnienia naturalistyczne są zwyczajnie do kitu. Naturalizm nie jest w stanie nic wyjaśnić ponieważ próbuje wyjaśniać sam siebie przez samego siebie. Jest to klasyczny błąd *idem per idem*. Nie wspominając już o tym, że naturalizm jest wewnętrznie sprzeczny i obala sam siebie na całej linii (po szczegóły odsyłam do powyższych linków).

W 48:07 Wybrańczyk mówi, że poglądy chrześcijan to pobożne życzenia i nie ma żadnych powodów aby preferować jeden pogląd nad drugi. Skąd jednak to wie skoro wcześniej sam przyznał, że nie wie nawet tego czy jego zmysły i rozum działają poprawnie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wie też tego czy nie jest w matrixie i ktoś nie wprowadza go w błąd (40:28 i 42:50). Mamy tu kolejną grubą niespójność w wypowiedziach Wybrańczyka. Dużo tego, no nie?

W 49:30 Wybrańczyk ponownie wpada w błąd logiczny *tu quoque* zamiast odeprzeć zarzut presupozycjonistów. Nic dziwnego. Nie da się odeprzeć zarzutów presupozycjonistów, stąd jedyne co pozostaje Wybrańczykowi to maskowanie tego przez ucieczkę w *tu quoque*.

W 56:10 Wybrańczyk deklaruje, że w chrześcijaństwie jest rzekomo dużo sprzeczności i powinno się chrześcijaństwo z tego powodu porzucić. Jednak nigdy nie widziałem aby Wybrańczyk wykazał jakąkolwiek sprzeczność w chrześcijaństwie. Okazuje się, że on nawet nie rozumie co to w ogóle jest sprzeczność, co wykazaliśmy już choćby tutaj:

<https://www.apologetyka.info/ateizm/sprzeczne-natury-jezusa-ukasz-wybranczyk-nie-rozumie-elementarnych->

Poza tym skąd Wybrańczyk wie, że sprzeczność to coś negatywnego? Przecież nie wie on nawet tego czy jego rozum i zmysły gwarantują mu jakiegokolwiek poprawny pogląd o świecie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wie też tego czy nie jest w matrixie i ktoś nie wprowadza go w błąd (40:28 i 42:50). Tak więc Wybrańczyk nie wie nawet tego czy sprzeczność jest czymś negatywnym. Jeszcze ciekawsze jest to, że w swym filmie sam to przyznaje gdy oświadcza, że w pewnych światopoglądach sprzeczność dowodzi tego, że są to światopoglądy prawdziwe (1:02:00). Tak więc nawet gdyby w chrześcijaństwie była jakaś sprzeczność, to dowodziłoby to tylko tego, że chrześcijaństwo jest prawdziwe. Biedny Łukaszek. Znowu sam siebie zaorał.

W 58:15-20 Wybrańczyk stwierdza sobie całkowicie arbitralnie, że światopogląd chrześcijański jest arbitralny i zbytnio komplikuje ontologię. Jednak skąd Wybrańczyk wie, która ontologia jest prawdziwa? Nie wie tego. Przecież wcześniej sam przyznał, że nie wie nawet tego czy jego zmysły i rozum działają poprawnie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wie też tego czy nie jest w matrixie i ktoś nie wprowadza go w błąd (40:28 i 42:50). A tym samym Wybrańczyk nie wie, która ontologia jest prawdziwa i nie wie też tego, że to ta chrześcijańska ontologia jest rzekomo nieprawdziwa. Mamy tu kolejną grubą niespójność w wypowiedziach Wybrańczyka. Dużo tego, no nie? Ponadto Wybrańczyk po raz kolejny popełnia tu błąd logiczny *tu quoque*.

W 59:39 i 59:51 Wybrańczyk w swej desperacji próbuje zagiąć presupozycjonistów i rzuca im wyzwanie aby rozwiązyali paradoks kłamcy. Otóż Łukaszku, jesteś niedoinformowany. Propozycję rozwiązania paradoksu kłamcy przedstawił już Alfred Tarski i Bertrand Russell. Tarski rozwiązywał ten paradoks przez wprowadzenie metajęzyka.

W 1:05:44 i 1:06:01 Wybrańczyk stwierdza (powtarza to w 1:07:50), że istnieją pewne podstawowe przekonania wspólne dla wszystkich ludzi (patrz też 5:35 i 6:02). Jednak takie twierdzenie jest zwyczajnie nieprawdziwe. Na świecie jest cała masa choćby postmodernistów i sceptyków, którzy negują nawet te podstawowe przekonania, wyznawane rzekomo przez wszystkich ludzi (patrz też: płaskoziemcy). Wybrańczyk zżyma się też na to, że został oskarżony przez presupozycjonistów o podkradanie z chrześcijańskiego światopoglądu. Jednak jest to niestety faktem. Bez trudu można wskazać na przekonania, które współczesna kultura sekularna zawdzięcza jedynie chrześcijaństwu. Takim przekonaniem jest choćby istnienie praw przyrody. Koncept ten jest właśnie wytworem chrześcijańskim i przyznaje to nikt inny jak choćby ateista Lewis Wolpert w swej słynnej książce pt. *Nienaturalna natura nauki. Dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku?* Oddajmy głos Wolpertowi:

„Osobliwością chrześcijaństwa jest przekonanie, że istnieją prawa, które kontrolują przyrodę” (Lewis Wolpert, *Nienaturalna natura nauki. Dlaczego nauka jest pozbawiona zdrowego rozsądku?*, Gdańsk 1996, s. 62).

W 1:12:12 Wybrańczyk stwierdza, że zawsze zostawia sobie taką możliwość, że się myli. Panie Łukaszu, dziękujemy. Nie widzę przeszkód aby uznać, że myli się pan cały czas lub prawie przez cały czas. A szczególnie wtedy gdy mówi pan o teizmie lub próbuje pan polemizować z apologetyką presupozycyjną.

W 1:12:34 Wybrańczyk stwierdza, że dla presupozycjonisty z niemożliwości stanu przeciwnego (że Bóg nie istnieje) rzekomo wynika, że wszystkie inne światopoglądy są fałszywe (tę samą bzdurę Wybrańczyk powtarza w 1:19:40). Jednak mamy tu gigantycznego chochoła, którego Wybrańczyk sobie wytworzył. Wybrańczykowi pomieszały się tu całkowicie pojęcia i pogubił się totalnie. Presupozycjonista nie twierdzi, że z niemożliwości stanu przeciwnego (że Bóg nie istnieje) wynika, że dosłownie wszystkie inne światopoglądy są fałszywe. Po prostu *non sequitur*. Stan przeciwny to dla presupozycjonisty jedynie ateizm, a nie wszystkie inne światopoglądy. Jest przecież cała masa światopoglądów, które nie są ateistyczne lub są non-teistyczne. Presupozycjonista z nimi nie polemizuje, nie traktuje ich jako stan przeciwny teizmu i w ogóle się nimi nie zajmuje. Presupozycjoniści nie polemizują na przykład z poglądem, że zupa pomidorowa jest lepsza niż zupa ogórkowa. Bo po co mieliby to robić. Tak więc Wybrańczyk albo się tutaj całkowicie pogubił, albo celowo manipuluje. W obu wypadkach polemizuje tu z chochołem, a nie z tym co naprawdę twierdzą presupozycjoniści.

W 1:13:06 Wybrańczyk stwierdza, że na presupozycjonistach ciąży ciężar dowodu w jakiejś kwestii. Jednak jaki dowód ma Wybrańczyk na swoje stwierdzenie o ciężarze dowodu? Bo żadnego takiego dowodu w jego filmie nie ma. Wygłosił on tu jedynie swoją arbitralną opinię. Jak zatem widać, Wybrańczyk generuje twierdzenia i roszczenia wewnętrznie sprzeczne.

W 1:17:30 Wybrańczyk pyta presupozycjonistów o to dlaczego miałby uważać, że Bóg gwarantuje mu racjonalność. Łukaszku, to proste. Właśnie dlatego, że tylko racjonalny Stwórca może przekazać swym stworzeniom gwarancję racjonalności. I nie ma innego kandydata. Każdy inny kandydat obala sam siebie. Aby się o tym łatwo przekonać wystarczy przejrzeć kandydatów, których proponują nam ateści na miejsce Boga jako gwaranta racjonalności. Ateści twierdzą, że to darwinowska ewolucja gwarantuje im racjonalność. Ale to jest nonsens. Ewolucja darwinowska w ateistycznym wydaniu jest niecelowa i niekierowana, do tego jest bezosobowa i nierozumna. Tym samym nie zawiera w sobie nic rozumnego i racjonalnego z definicji. Ewolucja darwinowska nie może więc przekazać swej racjonalności dalej bo nie można przekazać czegoś, czego się nie ma. Tak więc nie da się utrzymać wspomnianego stanowiska ateistycznego o ewolucji darwinowskiej jako gwarancji racjonalności i wykazaliśmy to tutaj:

A zatem to właśnie na zasadzie niemożliwości wykazania stanu przeciwnego (lub innego) presupozycjonista twierdzi, że tylko Bóg może być gwarantem racjonalności dla swych stworzeń. W 1:17:58 Wybrańczyk stwierdza, że Bóg nie musi być gwarantem racjonalności. Czekamy więc aż Łukaszek zaproponuje nam na to miejsce coś lepszego niż Bóg. Nie ma nic lepszego. Nie tylko nie ma nic lepszego ale nie ma tu po prostu niczego innego na to miejsce. Jak już wspomniałem, jedyne co ateści są w stanie wstawić na miejsce Boga jako gwaranta racjonalności to darwinowska ewolucja. Ale ona nie gwarantuje niczego w kwestii ludzkiej racjonalności i przyznawał to nawet sam Darwin:

„[...] jeśli chodzi o mnie to nawiedzają mnie zawsze silne wątpliwości odnośnie tego czy przekonania ludzkiego umysłu, który rozwinął się z umysłu niższych zwierząt, mają jakąkolwiek wartość i czy w ogóle są godne zaufania. Czy ktokolwiek może zaufać przekonaniom umysłu małpy, jeśli jej umysł w ogóle ma jakiekolwiek przekonania?” (Karol Darwin w liście do Grahama Williama, 3 czerwca 1881 roku).

W 1:18:00 Wybrańczyk żąda aby presupozycjonista wykluczył możliwość, że ktoś inny niż Bóg jest gwarantem racjonalności. Ależ presupozycjonista nie musi tego robić, Łukaszku. To już ty sam to zrobiłeś wcześniej w swym filmie gdy stwierdziłeś, że jako ateista nie wiesz nawet tego czy twoje zmysły i rozum działają poprawnie (33:21 i od 43:05), a do tego nie wiesz też tego czy nie jesteś w matrixie i ktoś nie wprowadza cię w błąd (40:28 i 42:50). Tym samym, stwierdzenie Wybrańczyka na końcu jego filmu, że odpowiedzi presupozycjonistów są rzekomo błędne (1:20:10), to pusty frazes bez pokrycia. Wybrańczyk nie wie co jest błędne i nie ma jak sprawdzić czy coś jest błędne. I sam to przyznał.

A na koniec pewien smaczek. Choć Wybrańczyk nie wie czy ktoś nie fałszuje jego myśli w matrixie (40:28 i 42:50), tak samo jak nie wie czy jego zmysły mówią mu cokolwiek prawdziwego o świecie (33:21 i od 43:05), to mimo to w 1:12:15 deklaruje, że posiada racjonalną wiedzę o człowieku. Mamy tu ewidentną sprzeczność w deklaracjach Wybrańczyka.

I to tyle jeśli chodzi o polemikę Wybrańczyka z apologetyką presupozycyjną. Niewiele tego i nawet to co mamy nie jest obaleniem czegośkolwiek. Wybrańczyk po prostu nie ma jak czegośkolwiek obalić. Film Wybrańczyka to prawie półtorej godziny błaznowania i strojenia głupich min (podejrzanie zespołu Tourette'a). Nic więcej. A jeśli znajdziemy tam jakieś pozory konkretów, to tak naprawdę nie jest to nic konkretnego. Tyle co kot napłakał. I bardzo łatwo to obalić. W sumie to sam Wybrańczyk zaprzecza temu co mówi i wystarczy na to jedynie wskazać. Taka jest właśnie rola apologetyki presupozycyjnej, która obnaża ten bolesny dla ateuszy fakt, że nie są oni w stanie nic wykazać i tym samym nie są oni w stanie zdyskredytować teizmu choćby odrobinę. A co dopiero mówić o tym, że jakikolwiek ateista byłby w stanie zdyskredytować jakąkolwiek gałąź apologetyki. Żaden ateista nie jest i nigdy nie będzie w stanie tego zrobić. Bo po prostu nie ma czym tego zrobić. Tak więc, reasumując, Wybrańczyk nigdzie w swoim filmie nie był w stanie odeprzeć ani jednego zarzutu apologetyki presupozycyjnej w stosunku do poglądów ateistów. A wręcz przeciwnie, jedyne co Wybrańczykowi się udało to niechcący zaświadczył on, że wszystkie zarzuty apologetów presupozycyjnych wobec poglądów ateistów są słuszne. Dziękujemy ci, Łukaszku.

Verificator, marzec 2022.

Verificator

źródło: <https://www.apologetyka.info/ateizm/o-tym-jak-ukasz-wybranczyk-poama-sobie-zeby-na-apologetyce-presupozycyjnej,1470.htm>